

Entuzjastyczne przyjęcie „Operetki”

(TELEFONEM Z WROCŁAWIA)

XVI Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych rozpoczęty. Do Wrocławia zjechały teatry z całej Polski, realizatorzy, dziennikarze krajowi, a także przedstawiciele prasy i wielu scen z ZSRR, Wielkiej Brytanii, Węgier, Jugosławii, Bulgarii i NRD.

Jury, któremu przewodniczy J. Świderski, rozpoczęło w sobotę swoją pracę — oceniać będzie osiem najciekawszych spektakli przygotowanych na krajowych scenach. **Zaszczytne wyróżnienie, jakim jest możliwość zainaugurowania festiwalu przypadło „Operetce” W. Gombrowicza, przygotowanej w łódzkim Teatrze Nowym.** Spektakl poprzedziło wiele recenzji w prasie centralnej, więc festiwalowa publiczność czekała z ogromnym zainteresowaniem na tę inscenizację. Największy teatr dramatyczny w kraju, jakim jest wrocławski Teatr Polski (1212 miejsc) pękał w szwach, nawet pobocza wypełniły się gęsto, dla wielu osób i tak miejsc zabrakło (co przezorniejsi przynieśli ze sobą składane krzeselka). Publiczność nie zawiodła się. Świadczy o tym przyjęcie, jakie widzowie zgotowali „Operetce”. Raz po raz brawa przerywały przedstawienie. A. Zarnecki, M. Voit, I. Pięnkowska, R. Dembiński, B. Sochnacki, W. Dewoyno, S. Misiurewicz, B. Wałkówna, S. Szymczyk — byli znakomici, właściwie całemu zespołowi należą się najwyższe słowa uznania. W kuliuarowych dyskusjach mówiono m. in. wiele o świetnej roli M.

Barbasiewicza (Fior). Wiele niezwykle przychylnych ocen zyskała sama inscenizacja. Dyrektor Pantomimy Wrocławskiej — H. Tomaszewski gratulując realizatorom szczególnie podkreślał maestrię teatralnej roboty K. Dejmka.

W niedzielę drugi spektakl „Operetki”, choć i tak wielu, którzy chcieli ją zobaczyć, odeszło od kasy z kwitkiem.

31 bm. jury wyda werdykt. To, na co jeszcze czeka festiwalowa publiczność, to inscenizacja „Rzeźni” S. Mrożka przygotowana w warszawskim Teatrze Dramatycznym przez J. Jarockiego. W rolach głównych Z. Zapasiewicz i G. Holoubek. Dodam jeszcze, że przewidziany w programie występ Teatru Narodowego ze spektaklem „Jezioro Bodeńskie” został odwołany przez realizatorów. **Czekamy zatem na werdykt, szczęśliwi entuzjazmem widzowni, z jakim spotkała się łódzka inscenizacja „Operetki”.** (Jm-rg.)